

## ALICJA DRYGLEWSKA-ROMANISZYN

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Szkoła Podstawowa nr 29 im. Adama Mickiewicza, nauka w szkole

### Miałam szczęście do nauczycieli

Moja szkoła przy alei Kraśnickiej była w piętrowym domu i on stoi do dzisiaj. Mnie uczyła tylko pani Wójtowicz. To była bardzo dobra nauczycielka, uczyła matematyki, polskiego i kaligrafii. Później uczyła jeszcze pani Kazimiera Górską, ona przyjeżdżała gdzieś z okolic ulic Weteranów, Czwartaków. I jeszcze uczyła jedna nauczycielka, nie wiem, czy Ferenc się nie nazywała. Więcej tu nie było nauczycieli. Czasami nawet się uczyło w klasach łączonych, jak nauczyciel się rozchorował, a lekcje musiały się odbyć, to się drzwi otwierały i były lekcje wspólne dla dwóch różnych klas, bo oczywiście było po jednej klasie każdego rocznika.

Później ta szkoła została zlikwidowana, umarła śmiercią naturalną, bo w 1961 roku została utworzona szkoła nr 29. Tam wychowawczynią moją była pani Julia Podgajna, polonistka. Ja miałam szczęście do nauczycieli, bo cały czas w swoim życiu trafiałam na dobrych nauczycieli, a poza tym nie zmieniali się, co jest bardzo ważne.

W starej szkole, w tej 4-klasówce, to się siedziało w ławkach. Otwór na kałamarz był, obsadką się pisało. Chociaż najpierw w szkole kształtowało się pismo ołówkiem, a dopiero później można było pisać obsadką. Czyli za każdym razem sięgając do kałamarza, trzeba było uważać, żeby kleksów nie narobić, żeby atramentu nie wylać. To była taka szkoła, że klasa – ławka i tablica. Tamta szkoła była nowiućka, pachnąca, to jest budynek jednopiętrowy, ale była sala gimnastyczna. W tej poprzedniej nie było mowy o żadnej sali gimnastycznej. Tu zaczęliśmy się już salami nawet zmieniać, bo chemia, biologia, fizyka, sala do prac ręcznych. Muzyka była, było pianino. Także zupełnie inny poziom nauki w tej szkole a w tamtej szkole. To był potężny przeskok. Każdy nauczyciel był inny do każdego przedmiotu. Bardzo dobra matematyczka mnie uczyła, pani Jadwiga Giżyńska. Chemii uczył mnie pan Waldemar Cechowicz. Ja w zasadzie pamiętam wiele nazwisk. Historii uczyła mnie

pani Alina Mądrakiewicz, już nieżyjąca. Zresztą większość tych nauczycieli już nie żyje. Język obcy w szkole podstawowej był od 5 klasy – język rosyjski, obowiązkowo i nie było innego.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-06-12, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"